Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 293 Katowice, czwartek 19-go grudnia 1929. Rok V

Uroczystości na cześć Najprzewieleb. ks. biskupa Lisieckiego.

We wtorek 17 grudnia odbyły się dalsze uroczystości z okazji srebrnego jubileuszu kapłaństwa Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego, mianowicie uroczysta suma pontyfikalna, odprawiona przez Najprzew. ks. Jubilata.

Już od samego rana napływały do Katowic liczne delegacje bractw i stowarzyszeń z sztandarami, które zgromadziwszy się w śródmieściu, wyruszyły w grupach do katedry. Bardzo okazały był pochód kolejarzy z własną orkiestrą, w którym naliczono 40 sztandarów.

Suma pontyfikalna.

Około godziny 10 obszerna katedra śś. Piotra i Pawła, przystrojona zielenią i flagami o barwach kościelnych i narodowych oraz rzęsiście oświetlona, zapełniła się po brzegi. W presbiterjum zajęło miejsce bardzo liczne duchowieństwo oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich i wojskowych. W nawach ustawiły się wszystkie delegacje z sztandarami. Były tam delegacje bractw kościelnych, Kongregacyj Marjańskich, Stowarzyszeń Młodzieży, Tow. Polek, organizacji zawodowych (górników i hutników), kolejarzy, pocztarzy, Sokołów, Związku Powstańców Śląskich i innych.

Krótko po godzinie 10 przybył do katedry Najprzew. ks. biskup Lisiecki w otoczeniu ks. ks. biskupów Kubiny z Częstochowy, Okoniewskiego z Pelplina i Komara z Tarnowa. Przy wejściu do katedry oczekiwali dostojników Kościoła członkowie kapituły katedralnej. Z asystą zaprowadzono ks. biskupa do ołtarza, gdzie zajął miejsce na tronie. Chór kościelny odśpiewał z towarzyszeniem organów i orkiestry „Veni creator".

Wkrótce rozpoczęła się suma pontyfikalna, którą odprawił Najprzew. ks. biskup Lisiecki z liczną asystą. Chór kościelny odśpiewał wspaniałą Mszę, utworu znanego współczesnego kompozytora śląskiego ks. Gajdy, na uroczystość tę specjalnie opracowaną. Wszystkie części Mszy wykonane zostały bardzo starannie i znalazły wszechstronne uznanie. Mszę odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry.

Po Ewangelji św. wstąpił na ambonę prepozyt kapituły katedralnej, ks. prałat Kapica, który w pięknych słowach złożył życzenia Jubilatowi mieniem kapituły, duchowieństwa i ludu śląskiego i wygłosił następujące kazanie.

* * *

Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. pontyfikalnej w dniu 17 grudnia przez ks. prałata Kapicę.

Et introibo ad altare Dei, ad Deum, qui laetificat iuventutem meam.

I wnijdę do ołtarza Bożego, do Boga, który rozwesela młodość moją. „Ps. 42".

Najdostojniejszy Jubilacie!
Reverendissimi Domini!
Najmilsi w Chrystusie!

17 grudnia roku 1904 klęczało w katedrze gnieźnieńskiej 27 kleryków przed grobem św. Wojciecha. Modlili się gorąco. Niebawem bowiem mieli otrzymać święcenia kapłańskie. I otrzymali. Biskup siedzący na tronie natchnął ich Duchem Świętym, dał im władzę odpuszczania i zatrzymania grzechów, tudzież władzę przemienienia chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa, a potem rzekł do nich w Imię tegóż Jezusa: „Idźcie i nauczajcie". I poszli.

Pierwszym krokiem każdego młodego kapłana na drodze życia kapłańskiego, to krok do ołtarza, bo ołtarz, to źródło pociechy i wesela serca kapłańskiego.

Poszli przeto młodzi kapłani pełni wesela Bożego do winnicy Pańskiej, poszli do pracy, do walki, poszli na ambonę, do konfesjonału, do szkoły, poszli szukać i ratować owieczki Chrystusowe, poszli uświęcać dusze nieśmiertelne. I rozeszli się. Jedni poszli do miast, drudzy poszli na wioski.

A za 25 lat znów się spotkali. Spotkali się na ziemi śląskiej, spotkali się wczoraj w Piekarach, aby złożyć hołd Królowej Górnego Śląska. Spotkali się dziś w katedrze śląskiej, a spotkali się pełni wesela i powiem pełni szlachetnej dumy. Jednego bowiem z grona ich ukoronował Bóg chwałą i koroną, położył Pan na głowie jego koronę z kamienia drogiego i rzekł do niego: „Opuść seminarjum, w którem uczyłeś i wychowywałeś młodych kapłanów, opuść katedrę gnieźnieńską, w której byłeś kanonikiem, pożegnaj się z ziemią poznańską, której jesteś synem, weźmij do ręki laskę arcypasterską i idź na ziemię śląską, usiądź na stolicy biskupiej, którą tam postawił Pius XI, na stolicy, na której siedział jako pierszy — syn ziemi śląskiej, dzisiejszy kardynał prymas Polski, — i paś moje owieczki śląskie". I jest od 3 lat naszym arcypasterzem, pasterzem dobrym, pasterzem, który zna i kocha owieczki swoje i jest gotów położyć za nie życie swoje. Dziś wchodzi do ołtarza jako kapłan Jubilat, a Bóg, który rozweselił 25 lat życia kapłańskiego jego, niech rozweseli dzień dzisiejszy, rozweseli prace jego i serce nasze.

Najdostojniejszy Jubilacie!

Dziś Cię otacza cały Śląsk, — duchowieństwo i lud, — władze i wszystkie stany społeczeństwa śląskiego. Dzielimy z Tobą wesele jubileuszowe, oddajemy Ci hołd wierności i miłości, i składamy Ci życzenia i dary serc naszych. O przyjmij łaskawie te dary owieczek Twoich. A najcenniejszym darem, który Ci składamy, niech będzie modlitwa, którą w dniu dzisiejszym zanosimy do Boga. W 175 kościołach diecezji Twojej brzmi dziś głośny i uroczysty hymn: „Te Deum laudamus — Ciebie Boże Wielbimy", a dzwony niosą pieśń ludu poprzez łąki i lasy, poprzez miasteczka i wioski całej ziemi śląskiej, niosą modły serc naszych przed tron Chrystusa Króla.

Stój tedy, Arcypasterzu nasz, i nie upadaj pod ciężarem, który Bóg włożył na barki Twoje.

Stój Biskupie śląski, stój niezachwiany i nieugięty, choć się otwarły bramy piekielne. Wyszły na świat legiony złych duchów, duchów bez bożności i rozpusty, — duchów pychy i samolubstwa, — duchów nienawiści i niezgody. Rzuciły się jak wilki na trzodę Chrystusową, i już słyszeć głosy: nie będę służył Bogu, nie będę służył Chrystusowi, głosy zawzięte: „precz z z Krzyżem, precz z Ewangelją, precz z małżeństwem chrześcijańskiem, precz z szkołą katolicką, precz z księżmi, precz z Kościołem rzymskim, precz z Polską katolicką". — I już duch upada i szeregi ludu katolickiego się chwieją. — Ty, Biskupie, stój i trwaj nieugięty i niezachwiany w mocy Pana.

Tak stój, Biskupie, i trwaj w mocy Pana, a trwać i stać będzie w mocy Pana duchowieństwo śląskie i lud śląski, trwać i stać w mocy Pana przy Biskupie swoim.

Duchowieństwo śląskie stało i trwało przez setki lat w mocy Pańskiej. W historji Śląska jest bowiem karta duchowieństwa śląskiego chwalebnie zapisana. Duchowieństwo stało zawsze mężnie w obronie Kościoła, w obronie praw i ideałów ludu śląskiego, — i nadal stać będzie wiernie przy boku Biskupa swojego.

Najdostojniejszy Biskupie Jubilacie!

Przyrzekamy i ślubujemy Ci cześć i posłuszeństwo, a w dniu dzisiejszym tak uroczystym dodajemy jeszcze do czci i posłuszeństwa miłość synowską. Bo jesteśmy sobie świadomi tej prawdy, że honor Twój, honor Biskupa naszego — to to honor nasz, a powaga Biskupa i wpływ Biskupa — to nowaga i wpływ duchowieństwa. Władza proboszcza w ostatniej wiosce diecezji opiera się o władzę Biskupa. — Przyrzekamy i ślubujemy przeto, że wszędzie i zawsze popierać i wzmacniać będziemy Twoją władzę i Twoja powagę, że dzielić będziemy z Tobą wiernie i szczerze Twoje troski i ciężary, dzielić z Tobą smutek i radość, — że stać będziemy z Tobą i przy Tobie, stać i trwać będziemy z Toba w mocy Pana. — A wtedy stać będzie lud śląski wiernie przy Arcypasterzu swoim i wiernie przy duszpasterzach swoich, stać i trwać będzie niezachwianie w mocy Pana.

Kochany ludu śląski! — Czy zadasz kłam swoim słowom? Nie, nie, tego jestem pewny, boś ty podobny do tej ziemi, na której się rodziliśmy, która nas żywi i karmi. Lud śląski podobny do ziemi śląskiej. A jakaż ta ziemia? Jaka? Ziemia śląska jest w prawdzie pokryta pyłem, prochem i popiołem i jest w niejednem miejscu popękana, — popękana wszędzie tam, gdzie ją podebrano i podkopano, — ale w głębinach swoich zawiera skarby nieprzebrane, diamenty, węgiel czarny i twardy, lecz pełen ognia, ognia, który ogrzewa i oświeca kraj, pełen siły, węgiel, który tworzy nieobliczone wartości kulturalne i bogaci całą Polskę.

To obraz ludu śląskiego. Czy nieprawda? Czy nie jest ten lud pokryty na zewnątrz pyłem, prochem i popiołem wiekowej niewoli? — czy nie jest popękany, popękany wszędzie tam, gdzie podkopano jego wiarę, podkopano i podebrano jego zaufanie do duchowieństwa? — gdzie podkopano i podebrano powagę Kościoła i ojczyzny? — ale w głębinach swoich zawiera skarby nieprzebrane, zawiera duszę pełną wiary, serce pełne miłości, — serce wierne Bogu i ojczyźnie, serce wierne Kościołowi katolickiemu! Wierność za wierność.

Lud katolicki, lud śląski został Kościołowi wierny, gdy uderzyła pięść żelazna o Opokę Piotrową, gdy zawrzała zacięta walka o wolność Kościoła, — gdy biskupi musieli opuszczać diecezje swoje. Gdy zamykano klasztory, gdy wypędzano zakonników i zakonnice z ojczyzny, gdy kapłani zasiadać musieli na ławach oskarżonych zato, że byli posłuszni prawu Bożemu, gdy ich zamykano w więzieniu, — wtedy to stał lud katolicki, lud śląski silny jak mur w wierze, stał wierny przy duszpasterzach swoich(stał niezachwiany w mocy Pana, aż się o te moc skruszyły moce ciemności. — Wierność za wierność. — Gdy zawrzała walka o język ojczysty i wypędzono literę polską ze szkoły, gdy pacierz w języku macierzyńskim uchodził za zdradę, wtedy znalazło słowo polskie, pieśń polska, modlitwa polska w Kościele schronienie i przytułek. Dzięki tej wierności wzajemnej pomiędzy Kościołem i ludem doczekaliśmy się chwili tej, w której zabrzmiało w kościołach śląskich głośno i uroczyście: „Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki..."

Najdostojniejszy Jubilacie!

Oto duchowieństwo śląskie, — oto lud śląski, — oto diecezja Twoja. — Stoisz przed duchowieństwem, — stoisz przed ludem jako Arcypasterz i Arcykapłan nasz. Stoisz nad duchowieństwo, stoisz nad ludem, stoisz ponad wszystkiemi warstwami społeczeństwa, stoisz ponad wszystkiemi partjami politycznymi, bo polityka Biskupa, — to polityka Chrystusa-Króla. Stojąc mocą i w Imię Chrystusa-Króla na czele diecezji śląskiej, głosisz pro-

(Ciąg dalszy na 7 stronie.)

Przegląd polityczny

Trudności w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich.

„Berliner Tageblatt“ w artykule o polsko - niemieckich rokowaniach handlowych podkreśla, że miarodajne koła rządowe i gospodarcze Polski nie oczekują wprawdzie zawarcia traktatu handlowego już w dniach najbliższych, uważają jednak za rzecz możliwą, że przy ostatniem tempie rokowań dałoby się osiągnąć porozumienie w ciągu kilku tygodni.

Wskazując, że w głównych punktach rokowań, dotyczących kontyngentu nierogacizny i węgla polskiego, oraz ustępstw dla niemieckiego towarzystwa żeglugi, obie strony, układające zajmują dziś jeszcze stanowiska rozbieżne, że pozatem wiele spraw drobniejszych wymaga wyjaśnienia, że w końcu w niemieckich kołach rolniczych i górnośląskiego przemysłu węglowego, po stronie zaś polskiej Liga Samowystarczalności Gospodarczej zajmują stanowiska zdecydowanie przeciwne traktatowi. Autor dochodzi do wniosku, że wszystkie te trudności nie mogłyby wprawdzie podważyć samego traktatu, mogą jednak pociągnąć za sobą ewentualne znaczne opóźnienie jego zawarcia.

Żyto pomostem dla zgody polsko-niemieckiej.

W ramach deklaracji, wygłoszonej na posiedzeniu parlamentu niem. minister finansów Hilferding poruszył również projekt utworzenia polsko-niemieckiego syndykatu dla wywozu żyta. Minister podkreślił, że Polska jest po Niemczech drugim z rzędu krajem, wywożącym żyto. Uzyskanie przeto porozumienia między obu krajami, wykluczające wzajemną konkurencję, mogłoby przynieść obu stronom korzyści i umożliwiłoby dopiero Niemcom rentowny eksport.

Nowy dyktator niemiecki.

Z dotychczasowych doniesień naszych znane jest wystąpienie prezydenta banku Rzeszy, dra Schachta, który sprzeciwił się projektom finansowym rządu w związku z nowym planem odszkodowań wojennych. Wystąpienie to p. Schachta omało nie spowodowało ustąpienia rządu.

Cała prasa niemiecka, z wyjątkiem naturalnie nacjonalistycznej, występuje nader ostro przeciwko uzurpowaniu sobie przez dra Schachta praw dyktatorskich.

Miasto Berlin zawarło przed kilku tygodniami umowę z amerykańskim Domem Bankowym Dillona w sprawie pożyczki w wysokości 60 mil. marek. Jak się obecnie okazuje, pożyczka nie dojdzie do skutku, a to z powodu sabotażu przez prez. Banku Rzeszy.

P. Schacht, który stoi na czele oficjalnych poradni, od których zależy zaakceptowanie kredytów zagranicznych, wypowiedział się przeciwko tej pożyczce. Pieniądze przeznaczone były na ważne inwestycje miejskie, mające przeciwdziałać bezrobociu, oraz na pokrycie deficytu kasowego na koniec roku. Wskutek stanowiska prez. Schachta gospodarka komunalna m. Berlina znalazła się w rozpaczliwej sytuacji.

Socjalistyczny „Der Abend“ zapytuje, kto rządzi właściwie w Niemczech, czy rząd, czy też p. Schacht.

Równocześnie z tą wiadomością potwierdzają się pogłoski, że prez. Schacht sprzeciwił się również pożyczce zagranicznej dla rządu Rzeszy, uzależniając swą zgodę od wprowadzenia podwyżki podatku od piwa. Zamierzona podwyżka podatku od tytoniu nie zadowolniła p. Schachta, który w interesie wielkiego kapitału niemieckiego domaga się przesunięcie ciężarów podatkowych na podatki pośrednie. Prawdopodobnie pod dyktaturą Schachta gabinet Müllera będzie musiał zgodzić się na wskazane przez niego podwyżki podatkowe.

Wypadki dnia dzisiejszego potwierdzają jeszcze raz, iż dyktatorem finansowym Niemiec jest prez. Banku Rzeszy, który wykorzystuje swe wpływowe stanowisko w myśl interesów polityki finansowci tych grup gospodarczych, które reprezentuje.

Nierozsądna polityka litewska.

W dzienniku francuskim „Ere Nouvelle“ ukazał się dłuższy artykuł o sytuacji obecnej na Litwie. Autor artykułu wykazuje szkody, jakie wyrządza Litwie pod względem gospodarczym zamknięcie granic z Polską. Według danych statystycznych straty te wynoszą rocznie 200 miljonów litów. Jest to cyfra bardzo wysoka, jeżeli wziąć pod uwagę, że najwyższa ogólna suma wywozu litewskiego wynosi 290 mil. litów rocznie. Fałszywa orjentacja polityki litewskiej wpływa również na zły stan Kłajpedy. Port ten, będący jedynem wyjściem na morze całego kraju, zaledwie wegetuje. Połączenie kolejowe Kowna z Kłajpedą pozostaje stale w stanie projektu, gdyż wydatki wojskowe pochłaniają za wiele pieniędzy, aby pozwolić na rozumną politykę inwestycyjną. Wielu odpowiedzialnych ludzi na Litwie zdaje sobie doskonale sprawę ze zgubnych rezultatów propagandy antypolskiej, lecz żaden z nich nie miałby odwagi wystąpić przeciwko prądowi, do powstania którego sam się przyczynił. Pozostaje jedynie oczekiwać chwili, gdy rozsądek weźmie górę nad ślepemi namiętnościami. Miejmy nadzieję — mówi w zakończeniu autor — że chwila ta nieomieszka wkrótce nadejść.

Ruch przeciwko komunistom w Rosji.

Powstania włościan w Rosji szerzą się zatrważająco. Coraz to w innym okręgu organizacje rewolucyjne wysępują zbrojnie. Na północnym Kaukazie, we wsi Kamyszyno, włościanie uzbrojeni w karabiny i rewolwery napadli na miejscowych komunistów, dwóch z nich zabijając i 8 raniąc. Powstanie włościan było stłumione oddziałami wojska „do specjalnych celów“. Ujęto 40 powstańców.

Nieudane plany zamachowe bolszewików.

Dziennik francuski „Matin“ zaczął drukować pamiętniki b. radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu, Biesiedowskiego. Pierwszy artykuł w tem piśmie mówi o zamiarze G. P. U. wysadzenia w powietrze polskiego sztabu generalnego i trybun, na których zasiadał rząd polski z Marsz. Piłsudskim i Marsz. Fochem oraz ciałem dyplomatycznem w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Ks. Poniatowskiego na pl. Marszałka Piłsudskiego.

Cziczerin nie chce wracać do Rosji.

Pisma wieczorne donoszą z Berlina, że Cziczerin rzekomo powziął zamiar zamieszkania na stałe w Wiesbadenie. Jak wiadomo, Cziczerin przed niejakim czasem został wezwany do powrotu. Wezwaniu temu jednak nie uczynił zadość, poczem otrzymał podobno ścisły nakaz, aby zachował tajemnicę co do wszystkich spraw, dotyczących Rosji Sowieckiej.

Oryginalny związek.

„Rul“ zamieszcza sensacyjną wiadomość o nowej organizacji, która ma powstać wkrótce z inicjatywy b. radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu Biesiedowskiego. Organizacja ma się nazywać „Związek odmawiających powrotu do ZSSR“ i będzie się składała z tych byłych urzędników sowieckich, którzy dostali rozkaz powrotu do Moskwy i odmówili powrotu, gdyż grozi im w Moskwie kara śmierci. Ponieważ liczba tych urzędników coraz wzrasta, wyłoniła się potrzeba wspólnej organizacji w celu wzajemnej pomocy. Oprócz tego związek ma urządzać odczyty agitacyjne o Rosji Sowieckiej i o działalności sowieckich placówek dyplomatycznych zagranicą. Prezesem tego stowarzyszenia ma być Biesiedowskij, do komisji zaś organizacyjnej należą b. urzędnicy sowieccy w Berlinie Naglowski, Basz i Salomon.

Monarchja, czy republika w Grecji.

Według doniesień z Aten, w Grecji projektowane jest urządzenie plebiscytu w sprawie ustroju. Głosowanie powszechne miałoby odpowiedzieć na pytanie: „monarchja, czy republika“.. Plebiscyt ten byłby przeprowadzony w atmosferze, dającej rękojmię, iż wyniki będę niesfałszowane. W związku z tem Venizelos pertraktował z przewódcą partji ludowej Tsaldarisem, któremu powierzona ma być teka ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozpadanie się Chin.

Potwierdzają się wiadomości, nadchodzące z okręgu Barda w północnej Mandżurji, o ogłoszeniu przez młodomongolską partję, niezależności Mongolji od Chin. Partja młodomongolska znajduje się pod silnym wpływem sowieckim. Mongolska republika będzie zorganizowana według wzorów sowieckich, a stolicą ma być Hajlar. Okręg Barda ma bardzo duże znaczenie dla wschodnio-chińskiej kolei żelaznej, gdyż na jego terenach znajdują się kopalnie, dostarczające węgla dla kolei.

Branka litewska.

4) —o— (Ciąg dalszy.)

II.

Po obfitym, choć pospiesznie spożytym posiłku, Stach Hordka dosiadł domorosłego stępaka. Hordkowa dosiadła drugiego, a że małym Włodkiem miała ręce i uwagę zajętą, więc wyrostek Chwast, młody, raźny parobczak, ujął cugle jej wierzchowca i tak udano się z powrotem do domu. Koń Chwasta, rówieśnik jego i współwychowaniec w Hordce, puszczony teraz swobodnie mimo pakunków podróżnych na grzbiecie przymocowanych, biegł sobie samopas za państwem, dowodząc rozsądnem zachowaniem się, że zasługiwał w pełni na ufność, jaką pokładano w jego rozumie. Tak samo właśnie zachowanie się samych państwa Hordków dowodziło bystrego rozumu i doświadczenia tajemniczego księdza, który ich skłonił do wzięcia Włodka za własne dziecię. Hordkową, choć ciągle miała pełne oczy łez i pełne piersi ciężkich westchnień, przecież raz wziąwszy sierotkę na swe sumienie, mimowoli już, jako zacna kobieta, zajmowała się dzieckiem troskliwie, tembardziej, że w sercu brzmiały jej bezustannie słowa księdza:

— Ktokolwiek uczyni tenże sam miłosierny uczynek względem twego własnego dziecka....

Nieszczęśliwa matka przytulała serdecznie i coraz serdeczniej do piersi cudze dziecko, przejmując się mimowoli coraz silniej tą wiarą, że tkliwość jej odwzajemnioną zostanie przez kogoś na jej własnem dziecku. Takie zajęcie i takie myśli pochłaniały biedną kobietę tak bardzo, że przezwyciężały jej rozpacz i uspokajały ją, z pozoru przynajmniej; co widząc i Hordka uspakajał się także, gdyż prawdą było szczerą, że na łzy żony w żaden sposób serca nie miał patrzeć, chociaż sam dawno już dzieci opłakał, przekonany po ścisłych poszukiwaniach, że Litwin ich nie uwiózł, lecz spalił śpiących, podpaliwszy dworzec w nocy, gdy oboje rodzice wracali właśnie spiesznie z sąsiedztwa z pogrzebu, na którą to chrześcijańską posługę, staremu oddawaną krewnemu, nie uważali za stosowne brać z sobą małych dzieci. Wzdychał pan Hordka teraz ciężko lecz cicho, spoglądając na żonę cudzem dzieckiem zajętą i myślał:

— Niechże Pan Bóg da zdrowie zacnemu księdzu za jego słowa, kiedy kobiecisko moje chwała Bogu nie płacze.

Tak dojechano przed nocą na nocleg, a nazajutrz do roddzinnej Hordki, rozległej osady, nie w lesie, jak podówczas osady bywały, lecz pod lasem, czemu też pani Hordkowa nieszczęście swe przypisywała:

— Gdyby chaty stały w lesie nie tak jak stoją w szczerem polu, nie byłby Litwin zobaczył ich zaraz i podpalił — mówiła.

— Ba — odpowiedział mąż na to — a jakże Hordka ma stać w lesie? Wszakże nie gdzieś tam w lesie, tylko tu pod lasem w roku 1241, to jest 78 lat temu, kiedy ta kara Boska, co się Tatarstwem zowie, po raz pierwszy na nas spadła, stanął tu pod lasem jakiś mały oddział Tatarów i mój ojciec z innymi dążąc do gromady do pana wojewody krakowskiego, natknęli się na owę garść pogaństwa i broniąc życia, szczęśliwie ją pobili. Tedy pan Glenda jeden, co tam dowodził, nuż rozpowiadać chełpliwie każemu potem, że hordę tatarstwa pobili, a mój ojciec, choć młody był wówczas, rzecze mu na to roztropnie a skromnie:

— Niema czego tryumfować, boć zaprawdę nie horda to była, tylko hordka chyba, gdyż przed hordą nie ostalibyśmy się tak łatwo.

Usłyszał tę rozmowę pan wojewoda krakowski Włodzimierz i bardzo mu się owa skromna roztropność młodego chłopca spodobała i już go miał przy swoim boku, nazywając panem Hordką. Potem w tej slynnej potyczce pod Turskiem, wsią o milę od Połańca, gdzie szczęśliwie a porządnie rycerstwo polskie pod wodzą pana wojewody Tatarów pobiło, znowu pan Glenda zawołał:

— A co, hej ty, roztropny panie Hordka z mlekiem pod nosem, czy i pod Turskiem hordka tylko była, czyli też cała horda?

— Hordka i to była, panie Glendo, hordka! — odpowiedział mój ojciec.

A gdy potem niezadługo nastąpiła pod Chmielnikiem walna bitwa i przegrali my ją na głowę, a rycerstwo padło, jak zboża pokosy, wtem mój ojciec z kilku innymi w gromadce walcząc jeszcze słuszy wołanie słabym głosem:

— Hej ty, panie Hordka, a teraz, czy to zniweczyła nas horda czyli hordka?

— Na ten raz, to już cała i ogromna horda — odparł mój ojciec — pocieszamy się tem tak sobie mówiąc, ażeby ze wszystkiem nie upaść na duchu, iżeśmy zwyciężeni zostali.

Te słowa młodego chłopca bardzo się wszystkim podobały, starsi powtarzali je potem młodym i do dziś dnia powtarzają, jako przykład, aby się w pomyślnych zdarzeniach nie chełpić, a w nieszczęściach nie upadać na duchu, tylko zawsze walczyć z biedą ze wszystkich sił swoich. Ojca mego wszyscy odtąd nazywali panem Hordką albo Horskim, że to na Hordce gospodarował i wielkie on miał zachowanie wśród współbraci, a król dał mu za zasługi i na znak jego mądrej skromności trzy lilie w tarczy i ten kawał ziemi pod lasem, na którym to ową małą garść Tatarów pobito, a on ją od swego przezwiska Hordką nazwał. Więc jakże Hordka ma stać w lesie, kiedy owi Tatarzy nie w lesie, tylko tu pod lasem stali?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uroczystości na cześć Najprzewieleb. ks. biskupa Lisieckiego.

(Dokończenie z pierwszej strony.)

gram polityczny Chrystusa: Pax vobis — pokój wam! Pax Christi in regno Christi — pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem! Pokój między Bogiem, pokój między człowiekiem, pokój w rodzinach, pokój między stanami społeczeństwa śląskiego. Pokój ci, ludu śląski, a zgodny między sobą i związany z Biskupem i duchowieństwem węzłem wzajemnego zaufania, związany z Ojcem św. papieżem rzymskim, — staniesz się jednym z najsilniejszych kamieni stanowiących przedmurze chrześcijaństwa. — Pokój ci, ziemio śląska, a związana z macierzą twoją mocnym nierozerwalnym węzłem wierności staniesz się najdroższym klejnotem w koronie Królowej Korony Polski. Pokój wam bracia, Ślązacy, a odezwie się do nas nasz Arcypasterz słowami św. Pawła: „Moi bracia najmilsi, wyście wesele moje i koroną moją".

Najdostojniejszy Jubilacie!

Przyrzekamy Ci, że się staniem weselem Twojem. Buduje się w diecezji 22 kościoły, niech to będzie wesele Twoje. Ukończono i poświęcono wspaniałe seminarjum duchowne, gdzie się rozwija kwiat duchowieństwa śląskiego, kwiat ludu śląskiego opromieniony światłem uniwersytetu Jagiellońskiego, ogrzany ciepłotą serca ojczyzny naszej Krakowa. Niech to będzie wesele Twoje. Buduje się 2 biskupie konwikty gimnazjalne, niech to będzie wesele Twoje. Kościoły śląskie napełnione ludem wiernym, ludem pobożnym. Ludowy śpiew kościelny, tak potężny jak fale morskie, tak uroczysty jak śpiew chórów anielskich, niech to będzie wesele Twoje. Mężowie wierni, matki pobożne, niech to będzie wesele Twoje. Młodzież katolicka, idealna, zorganizowana pod sztandarem św. Stanisława Kostki i pod chorągwią Niepokalanej Dziewicy, niech to będzie wesele Twoje. — Szkoła katolicka, gdzie nauczyciel-katolik uczy dzieci katolickie, po katolicku, szkoła wyznaniowa, chluba Górnego Śląska, niech to będzie wesele Twoje. A koroną Twoją, koroną życia Twojego, uwieńczeniem Twoich prac, Twoich trosk niech będzie katedra śląska, którą budujesz i którą duchowieństwo i lud pragnie budować z Tobą, — katedra śląska, wspaniały pomnik wielkich czasów, pomnik wiary i ofiarności pokolenia obecnego. Katedra śląska, wspaniały tron Chrystusa-Króla, który niech żyje, niech zwycięża, niech króluje na ziemi śląskiej! A gdy w dniu poświęcenia tej katedry po raz pierwszy, Najdostojniejszy Jubilacie, przez ręce Twoje zstąpi Chrystus-Król na ołtarz katedry, wtedy się znów rozweseli serce Twoje i serce nasze, a dzwony wszystkich kościołów śląskich znów głosić będą aż pod niebiosa uroczysty hymn: „Te Deum laudamus!" Amen.

* * *

Po kazaniu ks. prałat Kapica odczytał list sekretarza stanu ks. kardynała Gasparri'ego z życzeniami i upoważnieniem do udzielenia obecnym na nabożeństwie błogosławieństwa, papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym, na warunkach, ustalonych przez Kościół. Następnie ks. biskup udzielił błogosławieństwa.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem Te Deum i błogosławieństwem sakramentalnem, poczem odśpiewano hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Tak wspaniale zakończyła się kościelna uroczystość jubileuszowa, która wszystkim uczestnikom na zawsze pozostanie w miłej pamięci.

Równocześnie w wszystkich kościołach parafjalnych diecezji odbyły się nabożeństwa, odprawione na intencję Najprzew. ks. biskupa.

Śląsk składa hołd Jubilatowi.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jubileuszowych były gratulacje, jakie składano najdostojniejszemu Jubilatowi.

Po sumie pontyfikalnej pięknie udekorowana sala Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła zapełniła się delegacjami z całego Śląska. Na wzniesieniu pod baldachimem zasiadł czcigodny Jubilat. W krzesłach zajęli miejsca przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim, biskupi, przybyli na uroczystość, członkowie kapituły śląskiej, oraz koledzy Jubilata.

Po odegraniu przez orkiestrę utworu ks. Gajdy pod kierunkiem kompozytora, pierwszy zabrał głos wojewoda Grażyński.

Dekoracja orderem „Polonia Restituta".

Jako przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej, p. wojewoda podkreślił zasługi Jubilata, nietylko na polu kościelnem, ale i narodowem i naukowem.

P. wojewoda podniósł okoliczność, iż ks. biskup Lisiecki przez 3 lata sprawowania na Śląsku rządu dusz zdobył sobie powszechny szacunek i miłość.

Nawiązując do rozpoczętej budowy nowej katedry, zaznaczył p. wojewoda, że kiedyś, gdy mury tej katedry pokryją się patyną czasu, nazwisko dzisiejszego jubilata będzie wspomniane przez potomnych, jako nazwisko wielkiego organizatora diecezji.

Po oświadczeniu imieniem Prezydenta Rzplitej, iż ks. biskup dr. Lisiecki dobrze się zasłużył Ojczyźnie i po złożeniu od p. Prezydenta serdecznych życzeń, wręczył p. wojewoda Jubilatowi odznaki komandorskiego krzyża orderu Polonia Restituta z gwiazdą. W końcu złożył p. wojewoda życzenia imieniem p. Ministra W. R. i O. P. oraz imieniem własnem, jako wojewoda śląski.

Gratulacje.

Gdy skończył przemówienie wojewoda Grażyński, który w tak jędrnych słowach scharakteryzował zasługi Jubilata, wystąpił ks. kanonik Skowroński i imieniem całego duchowieństwa śląskiego złożył życzenia, by Stwórca w chwilach utrapienia — bo ciężkim jest urząd arcypasterza w diecezji śląskiej — dał mu moc do spełnienia obowiązku.

Następnie imieniem wojska złożył życzenia dowódca D. O. K. Kraków, gen. Wróblewski, który wskazał na to, że właśnie żołnierz, który w każdej chwili poświęca swe życie dla Ojczyzny, odczuwa najgłębiej potrzebę wiary, bo ta wiara daje mu siłę i odwagę.

Przemówił następnie imieniem miasta Katowic dr. Kocur. Podniosłe przemówienie wygłosił profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. dr. Michalski, wskazując na to, jak śląska młodzież od wieków ciągnęła do Krakowa — do światła wiedzy i ilu wybitnych uczonych z niej wyrosło.

Imieniem 18 tysięcy kolejarzy składał życzenia prezes dyrekcji katowickiej, Niebieszczański, zapewniając, że kolejarze śląscy wiernie stoją przy Arcypasterzu.

Przemawiali potem naczelnik wydziału oświecenia, dr. Regorowicz, imieniem nauczycielstwa, ks. kanonik Lewek imieniem konwiktu biskupiego, O. Ludwik imieniem 2000 zakonników śląskich, przedstawiciel katolików niemieckich, dr. Reichel i szambelan Stark imieniem Ligi katolickiej.

Życzenia górnika śląskiego.

Następnie zabrał głos górnik, Karol Cisek z Piekar Wielkich, który powiedział co następuje:

„Mam zaszczyt w imieniu szarej braci górniczej złożyć dziś najserdeczniejsze życzenia z okazji godów kapłańskich Jego Ekscelencji, Najprzewielebniejszemu ks. Arcypasterzowi, Najdostojniejszemu Jubilatowi.

Dziś przed 25 laty namaszczony zostałeś ręką biskupa na kapłana, ażeby w winnicy Pańskiej pracować dla Chrystusa i Jego Kościoła. Jako młody ksiądz, wysłany na parafję, nie zasklepiłeś się tylko w życiu kościelnem, ale wyszedłeś pomiędzy lud, pomny na hasło wielkiego papieża Leona XIII., organizatora katolickiego ruchu robotniczego, który w jednej ze swych encyklik rzucił hasło: „Idźcie w lud!" do całego duchowieństwa świata katolickiego.

Nasz Arcypasterz w małem tego słowa znaczeniu rzucił się do pracy organizacyjnej, pracując w stowarzyszeniach, bractwach i związkach robotników katolickich, pomny tego, że Kościołowi katolickiemu przysługuje prawo łagodzenia ścierających się dążeń pracodawców i pracobiorców oraz sporów z nich wynikających, jako tej instytucji, która pielęgnuje hasło miłości bliźniego.

Powołany zostałeś na stanowisko arcypasterza diecezji śląskiej, do tego Transvaalu polskiego, obfitującego w czarne diamenty, które Polskę wzbogaciły i postawiły do rzędu pierwszorzędnych mocarstw. Lud, który te skarby wydobywa oprócz dziesięciorga palców, ma wiarę i przywiązanie do Polski i wiery, że tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej stoi na strażnicy najświętszych dóbr Kościoła i Ojczyzny.

Robotnik śląski wie, że w osobie zacnego Jubilata ma swojego dobrego rzecznika i opiekuna, który, gdzie nie wskórają organizacje i związki, on swą powagą i cichą pracą, o której nikt nie wie, niejeden spór złagodzi. To też Najprzew. ks. Arcypasterz może być pewien tego, że górnik i robotnik śląski stoi w dniach wesołych i smutnych po stronie Najprzew. ks. Arcypasterza.

Życząc wszystkiego dobrego w dzisiejszym dniu Zacnemu Jubilatowi wznoszę gromkie „Szczęść Boże na dalsze lata!"

Podziękowanie Jubilata.

Po przemówieniu tem, przyjętem gorącemi oklaskami składali jeszcze życzenia przedstawiciele przemysłu, rolników, rzemieślników, kupiectwa, matek chrześcijańskich, polskich i niemieckich, katolickiej młodzieży polskiej i niemieckiej, oraz najmłodszych dzieci.

Następnie zabrał głos dostojny Jubilat, który odpowiadając na życzenia, zaznaczył, że nie może znaleźć słów odpowiedzi i dość wymowy na to, żeby podziękować za to wszystko, co słyszał. Wyraził tylko podziękowanie dla p. wojewody za to, że za jego pośrednictwem otrzymał od Prezydenta Rzplitej dowody pamięci, podkreślając, iż jeśli p. Prezydent uznał za stosowne odznaczyć biskupa śląskiego, to jubilat uważa to za symbol uznania pracy Kościoła i duchowieństwa na Śląsku. Niech p. wojewoda raczy powiedzieć p. Prezydentowi — mówił jubilat — że ta Polonia Restituta na piersi biskupa śląskiego jest znakiem i symbolem coraz większego zrastania i spajania się tej prastarej dzielnicy polskiej z Ojczyzną i jej dzisiaj już nierozerwalnego złączenia się z Rzplitą."

Ks. biskup zakończył przemówienie serdecznem podziękowaniem za życzenia, złożone mu przez wszystkie warstwy społeczeństwa, życząc narodowi zespolenia się, słowami „ut unum omnes sit".

Następnie przemówił Jubilat w języku niemieckim, wyrażając podziękowanie za liczne gratulacje.

Obiad.

Po tem przemówieniu, wygłoszonem z widocznem wzruszeniem, rozeszli się uczestnicy tej podniosłej manifestacji, która wywarła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie.

O godz. 4 odbył się w salach klubu towarzyskiego obiad, wydany przez zarząd miasta Katowic.

W obiedzie wziął udział ks. kardynał Hlond, prymas Polski, który przybył w południe z Oświęcimia, dalej p. wojewoda dr. Grażyński, gen. Wróblewski, wymienieni poprzednio księża biskupi, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

W czasie obiadu przygrywała orkiestra policyjna.

Wygłosili przemówienia prezydent miasto dr. Kocur, witając gości, ks. Ruczyński, kanonik kapituły poznańskiej imieniem obecnych kolegów Jubilata z wydziału teologji. Następnie ks. kardynał Hlond jako Prymas Polski i arcybiskup diecezji, z której pochodzi jubilat.

Odpowiedział ks. biskup Lisiecki, dziękując ks. Prymasowi za przybycie na uroczystości oraz miastu za jego głębokie zainteresowanie sprawami religijnemi, kończąc swe przemówienie toastem na cześć Katowic. W końcu przemówił ks. biskup Kubina.

Hołd straży pożarnej.

Po obiedzie powrócił J. E. ks. biskup Lisiecki do swego pałacu, gdzie oczekiwały go już delegacje towarzystwa Polek i osoby prywatne, które pragnęły wyrazić Jubilatowi wyrazy hołdu.

Wieczorem o godz. 8 od strony rynku nadciągnęły oddziały straży pożarnej z lampionami i płonącemi pochodniami, a na ich czele orkiestra. Niezwykły, a zarazem jakiś potężny był widok dzielnych strażaków, którzy w świetle pochodni w zwartych szeregach stali u stóp Arcypasterza. W gorących słowach podziękował J. E. ks. biskup Lisiecki strażakom za ten niezwykły hołd i wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i prezydenta Mościckiego, powtórzony z zapałem przez strażaków i zwabioną pięknym widokiem liczną publiczność.

Raut.

Wieczorem odbył się w salonach gmachu Wojewódzkiego raut, wydany przez wojewodę Grażyńskiego na cześć Jubilata.

Na tem zakończyły się uroczystości, które były potężną manifestacją ludu śląskiego. Okazały one w całej pełni tę prawdę, że lud ten wiernie stoi przy swym Arcypasterzu, jako przedstawicielowi Kościoła i że zachował w sercach swych skarb wiary świętej, która nie pozwoliła mu zginąć w większej niewoli i która powróciła go na łono Polski.

J. E. ks. biskup Lisiecki honorowym doktorem.

W poniedziałek przybyła do ks. biskupa dr. Lisieckiego delegacja Uniwersytetu Jagiellońskiego w osobach rektora prof. dr. Hoyera, dziekana wydziału teologicznego profesora ks. dr. Bystrzanowskiego i promotora prof. ks. dr. Archutowskiego. Delegacja w obecności wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego wręczyła ks. biskupowi dyplom dr. honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego za prace naukowe w zakresie historji Kościoła.

Prez. Mościcki konferuje ze stronnictwami.

Warszawa. We wtorek o godz. 11 rano na Zamku miała miejsce konferencja, w której na zaproszenie Prezydenta Rzplitej, wzięli udział Premjer Świtalski, minister sprawiedliwości Car, oraz przedstawiciele ugrupowań parlamentarnych. Konferencja miała charakter ankietowy i miała na celu poinformowanie Prezydenta Rzplitej o warunkach i możliwościach pracy Sejmu w sprawie rewizji Konstytucji. (PAT.)

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Jeśli ziemia Twa uboga
Jeśli miewasz nędzne plony

Spróbój bracie

AZOTNIAKU

a sam stwierdzisz
co wart on.

Wszelkich informacji udziela
Państwowa Fabryka Związków Azotowych
w Chorzowie (G.-Śl.)

Rozkład
przylotów i odlotów
z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
" 11.30 do Krakowa — codziennie
" 11.45 do Wiednia*) "
" 13.00 do Warszawy "
" 13.15 do Krakowa "

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
" 11.00 z Krakowa
" 12.30 z Wiednia*)
" 12.30 z Krakowa
" 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursuja we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
" 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
" 12.30 do Warszawy "
" 12.50 do Krakowa "

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

Z powodu przebudowy składu
zupełna wyprzedaż mebli
wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach za gotówkę i na raty.
Antoni Solorz, Centrala mebli
Rybnik, Łony 11. Tel. 1104.

Na raty! **NA GWIAZDKĘ!** Na raty!



Zegary salonowe, zegarki złote, srebrne i niklowe
oraz wszelka biżuterja w wielkim wyborze
oraz wszelkie reparacje zegarków i zegarów wykonuje w własnym warsztacie
EMIL BASZTON, zegarmistrz i złotnik
Wodzisław, ul. Korfantego 15.



Na raty miesięczne 20 zł



Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Nowość! Nowość!
Najpiękniejszy podarek dla dzieci
jest książka pod tytułem:
CZYTANKA
dla dzieci do nauki języka polskiego.
Ułożył Józef Madeja z Krakowa.
Kolorowe ilustracje Zdzisl. Jedliczki.
Pięknie wydana książka dużego formatu 25×25 cm, ozdobiona oryginalnemi kilkubarwnemi ilustracjami o charakterze polskim jest wedle autora — który sam pochodzi ze Śląska Opolskiego — przeznaczona
„w pierwszym rzędzie dla dzieci, które
„żyjąc w srodowiskach obcych językowo.
„uczyć się mają mowy ojczystej". —
W końcu książki krótka łatwo zrozumiała gramatyka.
Cena za egzempl. oprawiony w piękną barwną okładkę Zł. 8.00.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jąkanie
seplenienie, nosowanie, bełkotanie etc. leczy w 4 tygodniach
J. Bocheński, Poznań
ul. Dąbrowskiego 36, II.

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!
Obywatele i obywatelki!
Już najwyższy czas, aby każdy zakupił towary na podarunki świąteczne. W tak krytycznym czasie każdy powinien kupować na gwiazdkę rzeczy praktyczne i dobre, a mianowicie:

2 kołdry pikowe i obrus, 1 kołdra watowa, 1 koszula dzienna męska, 1 koszula damska, 6 chusteczek, 1 ręcznik, 1 para pończoch i 1 para skarpetek.

Taką całą wyprawę wysyłamy **tylko za 59 zł.** Za dobroć towaru gwarantujemy.
„Polski Wyrób Krajowy" Łódź
Piotrkowska 117.
Na żądanie wysyłamy ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Baczność cierpiący na
PRZEPUKLINĘ
Dużo rzekomych specjalistów ogłasza się, że ich sposoby leczenia przepukliny są jedynie skuteczne. Aby zaś przekonać się, że tylko przez znane powagi naukowe polecone bandaże usuwające radykalnie po osobistem jawieniu się najzastarzalsze i najniebezpieczniejsze przepukliny u pań panów i dzieci, najnowszego wynalazku **M. Tillemana,** oddawna znanego w całej Polsce specjalisty i prof. Raskala są wprost zbawienne — wystarczy przyjść i przeglądać liczne entuzjastyczne podziękowania ludzi o znanych nazwiskach profesorow uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz z ludu.
M. TILLEMAN
specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży
Kraków, ul. Szlak 3?.
Żądać prospektów darmo.

Agitujcie za naszą gazetą!

Specjalny warsztat **Aleksy Waldberg, zegarmistrz**
Rybnik
róg placu Wolności naprzeciw starego kina.
Wykonuję **reperacje zegarów wieżowych** itd., wczem mam praktykę od roku 1900. **Reperacje** wykonuję szybko i gwarantuję za dokładne chodzenie. Reguluję podług chronometra. **Przyjmuję do reperacji zegarki kieszonkowe** bijące (repetier), dubleksy, chronografy, chronometry. Zlecenia można przez pocztę załatwić. Polecam **wielki wybór zegarów, zegarków** światowych marków jak: Szaffhausen, Omega, Doksa, Silwana, Tisot, Zenith Longinę. Daję także na odpłatę. Potrzebna przedłożyć legitymację z fotografja. Cenników nie wysyłam.

Majętność Pisarzowice
poczta Mąkoszyce, pow. Kępno, Poznańskie ma do oddania do chowu
koguty, kaczory i kaczki
po importowanych rodzicach, przez Wielkopolską Izbę Rolniczą uznane:

Białe amerykańskie Leghorny
Czarne Minorki
Żółte duże Orpingtony
Czarne amerykańskie Leghorny
} cena 15.- zł
Kaczory białe, duże Pekingi
Kaczki białe, duże Pekingi (Riesenpeking)
Szare Khaki Campell kaczory

premjowane na wystawie P. W. K. w Poznaniu

Ostatnia nowość!



ZEGAREK
z sekundnik'em i wiecznem szkłem, dewizka jako premja za złotych 5,42 (zamiast 28,—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem elegancki zegarek kieszonkowy chód dźwięczny, wyregulowany do minuty z 10-ą gwaranc. marki „Chronometre" za zł 5.42. 2 szt. 10,50. 4 szt. 20,90, 6 szt. 30,75. Lep. gat. fantaz. 6,50 i 7,50. „Chronometre" prima 8.50 i 9,50 ze świecącym cyferblatem lub z nowego francuskiego złota 8.50 i 10.50. „Chronometre" Prima 13,50 i 16,50, wszechświatowej marki „Moser" 17.25, 19,50 i 22,50. Zegarek na rękę 9,30 i 10,50 z sekundnikiem 11,75 i 13,95, ze świecącym cyferblatem 16,95, 18,50, 22,— i 25,—, zegarek „Packe D'Or" 15.75, fantazyjny z sekundnikiem 17.35 i 20.50. Budziki stołowe 10,90, 12.50 i 14.50. Łańcuszki z nowego franc. złota 1,50, 2,50, 4,—, 5,— i 8,— zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów:
FABRYKA ZEGARKÓW „ZEGAROPOL",
Warszawa, Twarda L. 24. K. S.
Uwaga!! Posiadamy liczne listy dziękczynne.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 19 grudnia

Św. Tymoteusza, diakona, męczennika.
Św. Urbana V., papieża.
Św. Darjusza, męcz.

SŁOW.: MŚCIONIEW.

Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. (Jakób IV. 8).

Spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu, a obłoki niech spuszczą z deszczem sprawiedliwego; niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela. (Izajasz XLV. 8.)

Zdanie:
Póki serce narodu ożywia Duch Boży,
Dopóty żadna siła w grobie go nie złoży.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 7.39, zach. o godzinie 15.43. — Księżyc wsch. o godz. 19.11, zach. o godz. 10.44.
Długość dnia 8 godz. 4 m. —
Zmiany powietrza: wiatr, grad. — Jutro: zmienne.

Do naszych Czytelników.

Rok 1929 ma się ku końcowi. Jeżeli spojrzymy na całoroczną działalność naszą stwierdzamy, iż postąpiliśmy poważny krok naprzód. **Powiekszyliśmy i ulepszyliśmy znacznie „Katolika“.**

Stało się to dzięki Waszej pomocy kochani Czytelnicy i Agenci, którzyście zjednywali „Katolikowi“ nowych przedpłacicieli. **Z wielkiem zadowoleniem stwierdzić możemy, iż szeregi abonentów „Katolika“ w roku bieżącym powiększyły się znacznie.** Waszą to jest zasługą!

Co zaś najważniejszem, udowodniliście w tym roku Waszą współpracę, **iż czujecie się z „Katolikiem“ związani pracą wspólną dla lepszej przyszłości.** Czujemy się rzeczywiście jedną rodziną: gazeta i czytelnicy, ściśle wzajem od siebie zależą!

Bo im lepsza gazeta, tem więcej ma czytelników. I naodwrót: im więcej czytelników, tem gazecie łatwiej żyć i ulepszać swój wygląd i swą treść.

Przypominamy to wszystkim naszym przyjaciołom — czytelnikom teraz przed nowym 1930 rokiem. Niech przypomną sobie jedno, **że każdy nowy od stycznia 1930 r. abonent „Katolika“ przez nich zjednany, to nowa cegiełka pod gmach rozwoju gazety naszej.**

Drodzy przyjaciele! **Grudzień to najlepszy czas do jednania czytelników dla „Katolika“,** którego wszak chcielibyście widzieć wszędzie w Polsce. Nie wymawiajcie się od agitacji za „Katolikiem“. Nowy czytelnik „Katolika“ przez Was pozyskamy, to nowy żołnierz sprawy katolickiej, sprawy ludowej, narodowo-polskiej.

Wszyscy Czytelnicy i Agenci agitujcie za „Katolikiem“ i zjednywajcie nowych abonentów!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— Zapowiedź podrożenia towarów w aptekach. Pisma warszawskie donoszą, że właściciele składów aptecznych ustalają obecnie nowy cennik. W najbliższym czasie nowy cennik zostanie przedłożony ministerstwu spraw wewnętrznych oraz ministerstwu przemysłu i handlu.

— Nowe kolekcje wyrobów tytoniowych. Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wypuściła dwa nowe gatunki kolekcji papierosów. Kolekcja pierwsza, zawierająca najwyższe gatunki papierosów, liczy 200 sztuk poszczególnych gatunków. Sama wartość papierosów wynosi zł. 30, zaś wartość artystycznego pudełka — zł. 3,—. Są to gatunki jak: „Nile“, „Gabinetowe“, „Sfinksy“ i t. p. Druga kolekcja zawiera 100 sztuk papierosów tychże gatunków i kosztuje zł. 18, przyczem wartość samych papierosów wynosi 15 zł. Ponadto Monopol Tytoniowy wyprodukował nowy gatunek cygar „Excelsiores“ za 60 groszy sztuka. Jest to wytworny gatunek krótkiego cygara. Wkrótce Monopol zaopatrzy rynek w nowy typ małego cygara w najlepszym gatunku.

Województwo Śląskie.

*** Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Na ostatniem swem posiedzeniu Rada wojewódzka uchwaliła przeznaczyć nadwyżkę budżetową na kredyty dodatkowe 25 miljonów 500 tysięcy zł., z tego 7 miljonów na budowę publicznych szkół powszechnych, 6 miljonów na budowę dróg i mostów, 3 miljony dla przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak“ na cele parcelacji gruntów, 2 miljony na Śląski Fundusz Gospodarczy, półtora miljona na nowe budowle, 1 miljon 250.000 zł. na cele zaopatrzenia okręgu przemysłowego w kolejki elektryczne.

*** Nowy referat prasowy w Województwie.** Dyrektorem bibljoteki sejmu śląskiego mianowany został dr. Roman Lutman, dotychczasowy kierownik referatu prasowego Śl. Urzędu Wojewódzkiego, który był do dnia 1 lutego b. r. kierownikiem tej bibljoteki. Kierownikiem referatu prasowego Śl. Urzędu Wojew. został mianowany dr. Kazimierz Załuski, dotychczasowy pomocnik Przdstawiciela Państwa Polskiego przy Komisji Mieszanej i Trybunale Rozjemczym w Bytomiu.

*** Podwyżka płac w hutnictwie.** Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa, która odbyła we wtórek pod przewodnictwem nacz. inż. Kossuta posiedzenie, podniosła płace taryfowe w przemyśle hutniczo-metalowym o 4 proc. z tem że rozdziału tej podwyżki pomiędzy poszczególne kategorje dokona wydział fachowy. Ustalone w ten sposób płace będą obowiązywały od 1 grudnia br. do 31 stycznia 1931 r.

Sprawa ustalenia zasady akordów będzie rozpatrywana przez strony po pierwszym czerwca 1930 r. 0

*** 25 miljonów nadwyżki.** Rada Wojewódzka na poniedziałkowem posiedzeniu uchwaliła przeznaczyć z nadwyżki budżetowej jako kredyty dodatkowe kwotę 25.624.000 zł. m. in. na remuneracje i zapomogi dla urzędników Województwa, opłacanych ze Skarbu Śląskiego. Wysokość tych remuneracyj wypłacona będzie dla funkcjonarjuszów od XVI do X stopnia w wysokości 75 % poborów miesięcznych, zaś od IX—IV stopnia w wysokości 50 %. Z kredytów tych przeznaczono pozatem 150.000 zł. na budowę kościołów katolickich w Wojew. Śląskiem, 1 milj. 250 tys. zł. na cele zaopatrzenia okręgów przemysłowych w mleko, 250.000 zł. na popieranie spółek mleczarskich, 100.000 zł. na śląski fundusz meljoracyjny, 260.000 zł. na obsadzenie drzewami dróg powiatowych i wojewódzkich, 1.500.000 zł. na nowe budowle, 6 milj. zł. na drogi i mosty, 2 milj. zł. na śląski fundusz gospodarczy, 3 milj. dla przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak“ na cele parcelacji gruntów, 7 milj. zł. na budowę szkół powszechnych publicznych. Poza tem Rada Wojewódzka uchwaliła zakupić parcele przy ul. Raciborskiej w Katowicach od Thiele Winklera i od m. Katowic na podbudowę zakładów higjeny, dalej zatwierdziła uchwałę wydziału powiatowego w Rybniku na zaciągnięcie pożyczki 330.000 zł. ze Śląskiego funduszu pożyczkowo-drogowego, wreszcie załatwiła szereg spraw osobowych i komunalnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Przypomnienie dla właścicieli domów). Właściciele domów winni we własnym interesie zawczasu zabezpieczyć wodomierze i wodociągi przed zamarznięciem, wiadomo bowiem, że tajanie tychże powoduje znaczne koszta, które ponosić muszą właściciele domów.

— (Złota wolność). Jak już donieśliśmy, więzień Antoni Piela zbiegł z aresztu policyjnego w Katowicach. Lecz Piela nie cieszył się długo wolnością, gdyż kilka dni później został znów aresztowany i osadzony w więzieniu.

— (Ostrzeżenie). Zarząd szpitala Braci Miłosierdzia w Bogucicach uwiadomił policję, że w powiecie katowickim wałęsa się 20-letni mężczyzna, noszący na sobie habit Bonifratrów. Człowiek ten wyłudza od ludzi datki na nieznany cel, zapewne na rzecz szpitala w Bogucicach. Policja ostrzega przed oszustem w habicie zakonnym!

Rożdzień w Katowickiem. (Krzywoprzysięstwo). Mężatka Marja Mierna z Rożdzienia zeznawała przed sądem w Katowicach jako świadek. Mierna została aresztowana na sali rozpraw za krzywoprzysięstwo.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. (Okropny wypadek). Przy rozbieraniu szybu „Idy“ w Małej Dąbrówce zawalił się mur. Pod gruzami walącego się muru zostało zabitych dwóch robotników, mianowicie 16-letni Alojzy Wieczorek i 20-letni Edward Kisiel, obaj z Małej Dąbrówki. Śmierć nastąpiła natychmiast. Robotnik Jerzy Matlik doznał obrażeń, które nie są śmiertelne. Według dotychczasowego śledztwa winę za wypadek ponosi murarz Jan Józefus z Małej Dąbrówki, gdyż on miał dozór nad robotami. Stwierdzono, że mur nie był zabezpieczony od zawalenia się i to było powodem okropnego nieszczęścia. Murarz Józefus został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Mysłowicach.

Brzezinka w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek). W dołach dawniejszej kopalni „Leopoldyny“ zapadła się ziemia. Szesnastoletni robotnik Wiktor Szczyl został przysypany i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitala gminnego.

Halemba w Katowickiem. (Napad bandycki). Marja Wicik z Kłodnicy uwiadomiła posterunek policyjny, że na drodze w lesie halembskim została przytrzymana przez nieznanego jej mężczyznę. Napastnik zmusił ją do wydania pieniędzy z portfelu, który zawierał tylko 2 złote. Po dokonaniu rabunku bandyta oddał strzał z rewolweru w kierunku swej ofiary, lecz strzał chybił celu. Bandyta oddalił się w kierunku Nowej Wsi.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Zjazd Starszyzny harcerskiej). W ubiegłą niedzielę odbył się zjazd Starszyzny harcerskiej w Królewskiej Hucie. Mimo deszczowej pogody na zjazd ten przybyło liczne grono starszyzny i zaproszonych gości. Zjazd zagaił komendant Chorągwi Marjan Łowiński, przedstawiając cel i program Zjazdu poświęconego sprawom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Wygłoszono trzy referaty na temat: 1. „Nowy choć stary środek wychowania człowieka.“ Referat ten wygłosił profesor Oskar Zawrocki z Rydzyny poznańskiej. 2. Władysław Olędzki z Warszawy wygłosił wykład na temat: Lekka atletyka i sporty. 3. „O przysposobieniu wojskowem harcerzy“ referował komendant Marian Łowiński. Referaty wywołały ożywioną dyskusję, w której między innymi zabierał głos porucznik p. Zawadzki, reprezentujący władze wojskowe. — Na zakończenie Zjazdu Starszyzny harcerskiej odbyła się piękna uroczystość: Ks. dr. Karol Milik, Kapelan Męskiej Chorągwi Śląskiej złożył przyrzeczenie harcerskie. Jest to już drugi wypadek w tym roku, że człowiek w starszym wieku składa przyrzeczenie, które zwykle składają młodzieńcy wstępując do Związku. Uroczystość zakończono po przemówieniu drh. Dr. Strumiłły i Ks. Milika odśpiewaniem „Roty.“

— (Ważne dla kupców i przedsiębiorców). Magistrat miasta Król. Huty zwraca uwagę, że niektórzy kupcy oraz przedsiębiorcy wzgl. procederzyści są zdania, że przez wykupienie patentów w Urzędzie Skarbowym, zgłoszenie handlu wzgl. przedsiębiorstwa u władzy miejscowej, a więc w Magistracie, jest zbyteczne. To stanowisko jest mylne. Obowiązek do zgłoszenia proceduru wzgl. handlu lub przedsiębiorstwa pozostał nadal i musi być spełniony. Osoby, uprawiające handel lub proceder w mieście, muszą swe przedsiębiorstwa zaraz po otwarciu w Magistracie, ratusz, pokój 66, — zgłosić przed wykupieniem patentu. Udzielone poświadczenia zgłoszenia służą potem jako legitymacja do wykupienia patentów w Urzędzie Skarbowym. — W związku z powyższem obwieszczeniem przypominamy, że obowiązek ten istnieje we wszystkich miejscowościach województwa śląskiego.

— (Ujawnienie przemytu). Werner Szablicki mieszkający w Bytomiu i Karol Słodczyk z Król. Huty zostali przytrzymani przez straż graniczną. Obaj przemycili wyroby metalowe z Niemiec do Polski. Po aresztowaniu przemytników dokonano rewizji w mieszkaniu Słodczyka w Król. Hucie. W czasie rewizji znaleziono wyroby metalowe, które samochodem osobowym przewożono przez granicę.

— (Katastrofa na kopalni). W szybie „Barbara“, który należy do kopalni rządowych w Król. Hucie, wydarzyło się nieszczęście. Robotnicy Jaszczok i Szymański zostali pochwyceni przez wózki ciągnione przy pomocy liny. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Jaszczok był żonaty i ojcem gromadki dzieci.

— (Zderzenie samochodów). Na ulicy Kopernika w Król. Hucie nastąpiło zderzenie dwóch samochodów. Auto osobowe kierowane przez szofera Dziechciarczyka z Król. Huty najechało na samochód, którym kierował szofer Szewczyk z Ochojca. Znajdujący się w samochodzie generalny dyrektor Noat z Jugosławji doznał obrażeń, przeto odstawiono go do lecznicy w Król. Hucie. Generalny dyrektor Noat mieszkał ostatnio w Katowicach.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Odczyt). W środę 18 grudnia o godzinie 20 odbędzie się zebranie Polskiego Kasyna w zwykłym lokalu. Wicestarosta Korol wygłosi wykład o stosunkach między Polską a Niemcami. Uprasza się o liczny udział.

Zgoda w Świętochłow. (Akademja ku czci ks. Biskupa). W niedzielę 15 grudnia urządzono ze strony Zespołu polskich stowarzyszeń i W. ks. proboszcza Śliwki akademję uroczystą z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. Biskupa dr. Lisieckiego. Popołudniu o godz. 16.30 zagaił akademję prezes Zespołu p. Twardoch, poczem wygłosiła piękny wiersz dziewczynka Kamińska. Następnie chór towarzystwa „Paderewski“ odśpiewał hymn: „My chcemy Boga“. W. ks. proboszcz Śliwka wygłosił przemowę na temat jubileuszu arcypasterza diecezji śląskiej Najprzew. ks. Biskupa dr. Lisieckiego. Po okrzyku na cześć ks. Bi-

skupa odśpiewano hymn „Ciebie Boże wielbimy“, poczem p. Twardoch zamknął akademję.

— (Z życia Towarzystwa Mężów Katolickich). W niedzielę 15 grudnia odbyło się zebranie towarzystwa Katolickich Mężów pod opieką św. Józefa w Zgodzie. Kilka minut po zagajeniu zebrania wstąpił do lokalu zebrań ks. proboszcz Śliwka. Po odśpiewaniu pieśni powitalnej, prezes honorowy p. Falkus powierzył ks. proboszczowi przewodnictwo w czasie zebrania. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania p. Józef Twardoch wygłosił odczyt na temat „Kronika Zgody“ część I. Część II. będzie wygłoszona na następnem zebraniu.

Nowy Bytom w Świetochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Florentyna Roszczyl z Nowego Bytomia udała się do Świetochłowic, gdzie celem odebrania sobie życia rzuciła się pod kolejkę elektryczną. Przechodnie podnieśli ją z toru przed nadejściem tramwaju. Ponieważ rzucenie się pod kolejkę lektryczną zawiodło, Florentyna Roszczyl rzuciła się pod samochód, jednakże nie doznała żadnych obrażeń. Śledztwo policyjne ustaliło, że jest to osoba upośledzona na umyśle. Z tego powodu odstawiono ją do Nowgo Bytomia.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Cecylja“ górnik Józef Buchta z Szarleja, lat 52, doznał ciężkich obrażeń przy strzelaniu węgla. W stanie groźnym odstawiono go do lecznicy. Na miejsce wypadku przybyła komisja, złożona z przedstawicili władz górniczych.

— (Samobójstwo). Cecylja Głąbikowa z Szarleja odebrała sobie życie przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Z Pszczyńskiego.

Bieruń Stary. (Nieszczęśliwy wypadek). Ośmletni Jan Balura spadł ze schodów w domu mieszkalnym, przyczem doznał wstrząsu mózgu. Istnieje przypuszczenie, że chłopak został zepchnięty ze schodów, lecz sprawę dotychczas nie wyśledzono.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Zaopatrzyli się na święta). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do oberży J. Burka w Goczałkowicach Dolnych. Włamywacze skradli dwa płaszcze, kilkanaście płyt gramofonowych, znaczny zapas wódki oraz wyrobów tytoniowych. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na tysiąc 350 złotych. O kradzieży uwiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenia.

Pielgrzymowice w Pszczyńskiem. (Śp. ks. proboszcz la Rose). W poniedziałek 16 grudnia zmarł w „Księżówce“ w Kokoszycach (powiat rybnicki) długoletni proboszcz miejscowy, ks. la Rose. Nieboszczyk był zacnym i powszechnie lubianym duszpasterzem, który względem ludu polskiego odznaczał się wielką życzliwością. Mimo podeszłego wieku zarządzał parafią do października b. r. i dopiero niedawno odszedł na emeryturę i przeniósł się do Kokoszyc. Nie przypuszczał bowiem, że w stosunkowo tak krótkim czasie przeniesie się do wieczności. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. — Pogrzeb odbędzie się w czwartek przed południem w Pielgrzymowicach.

Z Rybnickiego.

Paruszowiec w Rybnickiem. (Skazany za obrazę żołnierza). Robotnik Brunon Musialik z Paruszowca w stanie podchmielonym obrzucił wyzwiskami pewnego żołnierza. Sąd grodzki w Rybniku skazał Musialika na 100 złotych kary pieniężnej.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Włamanie do biura kopalni). Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do biura rachunkowego kopalni „Hoym.“ Włamywacze skradli maszynę do pisania wartości przeszło 2 tysiące złotych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 17 grudnia za 100 złotych 46.89 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.25 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 17 grudnia: za 100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.70 zł, za 100 koron czeskich 26.36 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 grudnia 1929 r.

Żyto 25.30—26.00, pszenica 34.00 do 36.00, jęczmień na przemiał 23.75 do 24.75, jęczmień browarowy 26.75 do 29.75, mąka żytnia 39.00, mąka pszeniczna 55—59.00, owies 20—22.00, osucie żytnie 15.75, osucie pszeniczne 18 do 19.00, groch polny 35—39.00, groch Wiktorja 39—46.00. Położenie na giełdzie spokojne.

Radziejów w Rybnickiem. (Pożar). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole Pauliny Wziętkowej. Ogień zniszczył budynek oraz zapas słomy.

Popielów w Rybnickiem. (Dzwony pogrzebowe). W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donieśliśmy o zgonie śp. Wincentego Mandreli z Czyżowic. Do notatki tej zakradła się pomyłka, ponieważ śp. W. Mandrela mieszkał w Popielowie, a nie w Czyżowicach.

Wilcza w Rybnickiem. (Przemytnicy pod kluczem). Patrol straży granicznej przytrzymał 3 przemytników na granicy polsko-niemieckiej. Przemyt został skonfiskowany, a przemytników osadzono w więzieniu.

Knurów w Rybnickiem. (Policjant ranił dezertera). Posterunkowy T. ścigał dezertera nazwiskiem Karol Widera i strzelił do niego z pistoletu. Ponieważ uciekający otrzymał strzał w nogę, nie mógł uciekać dalej i został przytrzymany. Rannego dezertera odstawiono do komendy garnizonu w Rybniku.

Z całej Polski.

Dąbrowa Górnicza. (Uroczystość w szkole górniczo-hutniczej). W tych dniach Państwowa Szkoła Górniczo-Hutnicza w Dąbrowie Górniczej obchodziła uroczystość 10-lecia istnienia w niepodległej Polsce. W uroczystości wzięli udział wychowankowie i absolwenci szkoły, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i sfery gospodarcze społeczeństwa. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy szkolnej odbyła się akademja. Dyrektor szkoły Błażejewicz przedstawił w zarysie historję szkoły w ub. 10-leciu. Jak wynika z przedstawienia w chwili założenia szkoły liczyła ona 35 wychowanków, a obecnie liczy ich 525. Akademję zakończyły popisy uczniów szkoły.

Łódź. (Tragiczna śmierć zwiastuna wiosny). Przed kilku dniami mieszkańcy Poddębia pod Ładzią zauważyli bociana, który okrążył dwukrotnie wieś i usiadł na jednej ze stodół. Bocianem zainteresowała się cała wieś a gospodarz, na którego stodole zamieszkał skrzydlaty gość, uporządkował gniazdo. Onegdaj w nocy jednak z powodu zimna bociek zdechł ku zmartwieniu mieszkańców wsi.

Poznań. (Skutki kłótni). W czasie kłótni między małżonkami Roszkiewiczami żona Magdalena uderzyła nożem szewskim swego męża Rocha. Roszkiewicz po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Toruń. (Porwanie dziewczyny). Na początku minionego tygodnia zaginęła 12-letnia Genowefa Ciawska, z Małej Nieszawki. Zachodzi podejrzenie porwania.

Lwów. (Matkobójstwo). W miasteczku Horodzieje zamordowano 50-letnią Annę Szapejko. Jak się okazało, mordercą był jej syn, 26-letni Mikołaj. Przyczyną mordu była chęć zawładnięcia kilkuset rublami w złocie, które zamordowana miała w ukryciu. Mordu dokonano siekierą podczas snu ofiary.

Z dalszych stron.

Düsseldorf. (Mordercy-upiora dotychczas nie wyśledzono). Przed kilku dniami donieśliśmy o aresztowaniu w Chebie (Eger) człowieka nazwiskiem Józefa Meyer. Władze były zdania, że wpadł im w ręce upiór z Düsseldorfu. Okazało się, że jest on obywatelem czechosłowackim, dezerterem z armji, który kilkakrotnie karany był za rozmaite przestępstwa. W międzyczasie przekonano się, że aresztowany Meyer nie jest poszukiwanym zbrodniarzem. Radca kryminalny Momberg, który kieruje głównem śledztwem w zbrodniach popełnionych przez tak zw. „upiora“, oświadcza, że aczkolwiek poszlaki kierujące się na osobę aresztowanego w Eger (Cheb w Czechach) Józefa Mayera są bardzo poważne, nie dowodzą jeszcze jego winy i mogą się okazać nawet zupełnie bezpodstawne. Pisma zbyt pohopnie uznały Mayera za poszukiwanego „upiora“.

Program radiowy.

Czwartek 19 grudnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy — 12.10 Muzyka gramofonowa — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17,15 Odczyt: „Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości?“ — 17.45 Koncert kameralny z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Skrzynka pocztowa — 19.30 Odczyt sportowy: „Nasze wycieczki zimowe“ — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 20.05 „Znaczenie idei F. I. D. A. C. tu na polu międzynarodowej polityki pokojowej“ — 20.30 Muzyka z Warszawy — 21.30 Słuchowisko z Poznania — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej Filharmonji Warszawskiej — 17.45 Koncert kameralny — 20.30 Muzyka lekka — 22.15 i 22.35 Komunikaty.

Poznań, fala 336,3 m.: 14.00 Giełda — 17.15 Słuchowisko dla żołnierzy — 17.30 Pogadanka gospodarcza — 19.05 Odczyt o książkach — 19.20 Odczyt rolniczy — 19.40 Nauka franc. — 20.30 Muzyka niemiecka — 21.30 Słuchowisko: Wigilja.

Wrocław, fala 325 m.

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Pieśni i tańce — 18.40 Odczyt — 19.20 Śpiew — 20.30 Legenda o pięknej dziewicy — 21.15 Transmisja z huty żelaznej w Gliwicach — 23.00 Muzyka taneczna z Berlina.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 16.30 Koncert solistów. - 18.00 Muzyka z hotelu — 19.00 Pieśni pobożne — 20.00 Poeta Tomasz Mann: „Moje wrażenia z Sztokholmu“ — 22.30 Nauka tańca i muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowe — 15.30 Koncert — 20.00 Sztuka ludowa: Judasz z Tyrolu.

Piątek, 20 grudnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt: „Polskie prawo czekowe“. — 17.45 Audycja zbiorowa Koła Literatów Śląskich — 18.15 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy — 18.45 Rozmaiości — 19.05 Odczyt część IV: „Życie polskie w dawnych wiekach“ — 19.30 Odczyt: „Tristan i Izolda“. — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy, po koncercie komunikaty — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Koło miejscowe Z. O. K. Z. urządza zebranie w środę 18-go grudnia przy ulicy Andrzeja w Strzesze Górniczej. Referat i ważne sprawy.

Borowawieś. W niedzielę 22 grudnia o godz. 3 odbędzie się zebranie inwalidów i pozostałych u p. Marcola. Uprasza się o liczny udział.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W zakładzie dolomitu w **Bobrku** z powodu zatkania się komina powstał pożar, który zniszczył doszczętnie cały zakład. Szkoda wynosi około 10 tysięcy marek.

*

Przed blisko 2 laty rozpoczęto w **Biskupicach** budowę drugiego kościoła katolickiego dzięki pomocy materjalnej hrabiego Mikołaja Ballestrema, który ofiarował na cel ten 110 tysięcy marek, jakoteż część budowiska. Ks. kardynał dr. Bertram darował 20 tys. marek, zarząd zakładów przemysłowych Borsiga 50 tys. marek. Kościół ten stanął pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji i w tych dniach poświęcony został przez proboszcza miejscowego, ks. dziekana Bertzika w asyście ks. ks. kapelanów Horoby i Dyli. Konsekracja odbędzie się latem przyszłego roku. Nowy kościół pomieści około 1.800 wiernych i posiada centralne ogrzewanie.

Z Zabrskiego.

Na dworcu przetokowym w **Zabrzu** przejechany został pewien tokarz z Gliwic, który wybierając się do Polski z przemytem, zamierzył wskoczyć do pociągu jadącego w kierunku granicy. Przytem upadł i dostał się pod koła pociągu, który mu ujechał jedną nogę.

*

Ks. dziekan Peschka został 11 grudnia 1904 r. z Król. Huty, gdzie przy kościele św. Jadwigi był starszym kapelanem, przeniesiony do Zabrza w charakterze kuratusa przy nowo wybudowanym kościele św. Anny. Przy tymże kościele został później proboszczem. W tych dniach więc obchodził 25-lecie pracy swojej w Zabrzu. Z tego powodu odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, poczem składali życzenia: przedstawiciele zarządu kościelnego, duchowieństwa, władz kościelnych i świeckich oraz przedstawiciele licznych bractw i stowarzyszeń.

Z Raciborskiego.

W pobliżu starego cmentarza przy ulicy Kozielskiej na **Starejwsi** pod Raciborzem zdarzył się ciężki nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie samochód pewnego kupca z Paczkowa zderzył się z furmanką gospodarza Alojzego Komorka z Dziełowa, przyczem właściciel samochodu oraz jego towarzysz jazdy zostali tak ciężko ranni, że musiano ich odstawić do lecznicy.

Z Kozielskiego.

W **Przeborowicach** zniszczył pożar dom mieszkalny murarza Lesińskiego. Także część urządzenia domowego padła ofiarą pożaru.

*

Ciężki nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w **Steblowie,** gdzie przez walec ślimakowy przejechane zostało pięcioletnie dziecko parobka Mrozika. Dziecku zgnieciona została czaszka i mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Z Opolskiego.

W niedzielę w południe spłonęła doszczętnie posiadłość chałupnika Kiołbasy w **Złotnikach.** Straż ogniowa jedynie mogła uratować sąsiednie zabudowanie, przez ogień zagrożone.

Z Głubczyckiego.

O morderstwie i usiłowanem samobójstwie donoszą z **Kietrza,** gdzie 21-letni syn garncarza Seidla przez poderżnięcie gardła pozbawił życia swoją narzeczoną, a następnie zamierzał otruć się gazem świetlnym. Samobójstwo nie udało się, gdyż sąsiedzi, skoro stwierdzili uchodzenie gazu i zamknięte drzwi mieszkania, zawezwali policję. Młodego Seidla znaleziono na podłodze bez przytomności, jego narzeczoną atoli już bez życia. W notesie mordercy znaleziono zapisek, według którego tenże popełnił zbrodnię w porozumieniu ze swoją narzeczoną.

Królestwo włoscy w Watykanie.





Papież Pius XI. Watykan z bazyliką św. Piotra. Zamek św. Anioła. Król włoski Wiktor Emanuel III



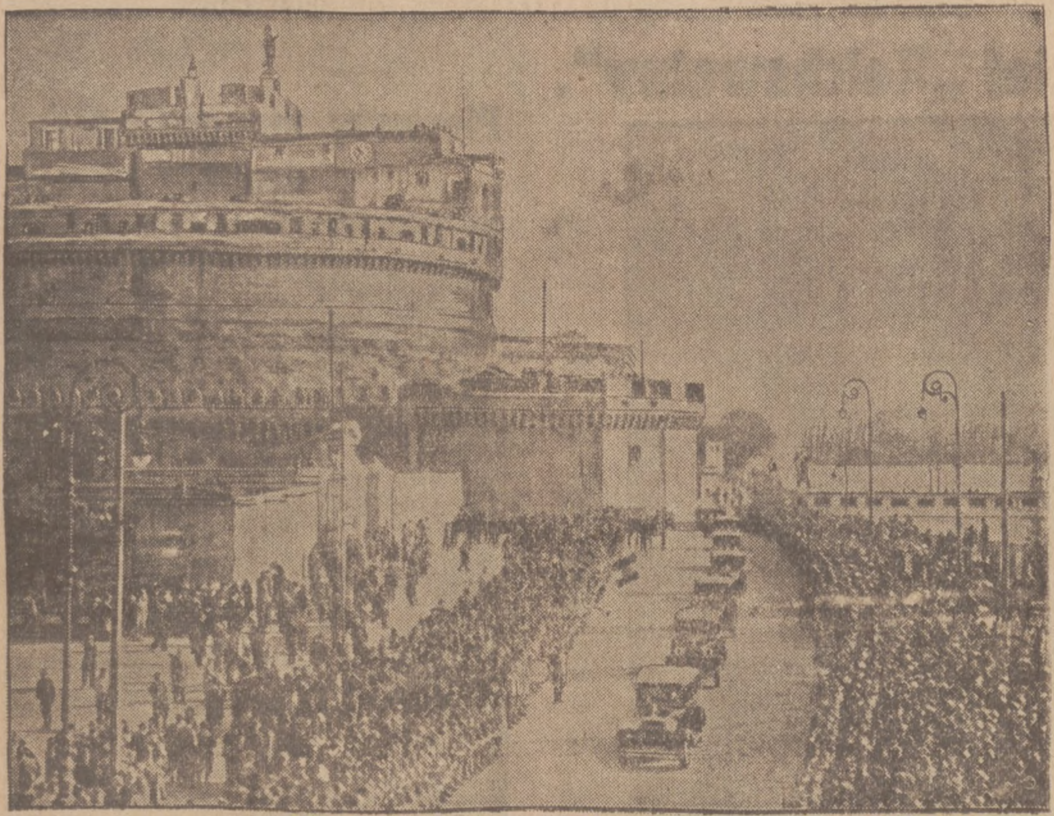
Zdjęcie chwili, w której król i królowa włoscy byli przez dostojników dworu papieskiego uroczyście przeprowadzani do sali tronowej przyjęć papieskich.

Już w poprzednich numerach naszej gazety donieśliśmy o wizycie króla włoskiego u Ojca świętego. Cała prasa włoska publikuje szczegółowy program wizyty królewskiej w Watykanie i podkreśla jej znaczenie historyczne. Dzienniki zaznaczają, że Italia katolicka czekała na taki dzień 59 lat. Niektóre gazety wydały z tej okazji nadzwyczajne wydania. „Osservatore Romano" stwierdza w artykule wstępnym, że wizyta ta pieczętuje niejako układy lateraneńskie. Również w paru artykułach organ watykański zajmuje się Świętymi i Błogosławionymi, pochodzącymi z rodziny sabaudzkiej.

Agencja Stefani podaje następujące szczegóły audjencji pary królewskiej u Ojca świętego. Wojska włoskie ustawiły się wzdłuż drogi, wiodącej od zamku św. Anioła do placu św. Piotra, którą postępował orszak królewski. Gwardja szwajcarska, uczykowana na placu św. Piotra, oddała honory wojskowe sztandarowi pułku wojsk włoskich, stojącemu na placu Rusticucci.

Gubernator Citta di Vaticano powitał parę królewską na granicy Watykanu w imieniu swego dostojnego władcy, Piusa XI, zaznaczając, że wizyta pary królewskiej stanowi ukoronowanie faktów, niezwykle pomyślnych, będących najlepszą wróżbą na przyszłość.

W czasie samej audjencji Ojciec św. ofiarował królowi skrzynię z 4 tomami z herbami Sabaudji, zatytułowane: „Opis i podobizny orderów i medali watykańskich." Poza tem Papież ofiarował królowi w etui z białej skóry 3 wielkie medale, złoty, srebrny i bronzowy, dla upamiętnienia 8-mej rocznicy swego pontyfikatu. Królowej Papież ofiarował mozaikową reprodukcję obrazu Rafaela, Madonna della Chiessa", oraz złoty różaniec, ozdobiony drogiemi kamieniami. Po audjencji król przedstawił Ojcu św. ministra spraw zagr. Grandiego, oraz innych dygnitarzy dworu. Wyszedłszy z małej sali tronowej para królewska, zatrzymała się w lodżji t. zw. de' Mantovami, gdzie dokonano zdjęcia, poczem udała się do sekretarza stanu kard. Gasparriego. Z kolei król i królowa zwiedzili kościół św. Piotra, przyklękając przed grobem św. Piotra i ołtarzem z Najśw. Sakramentem. Następnie wyszli z kościoła, powitani hymnem pontyfikalnym, odegranym przez gwardję papieską i powrócili do Kwirynału, gdzie złożył im wizytę kard. Gasparriw towarzystwie nuncjusza Bergongini.



Na niniejszej rycinie widzimy zdjęci fotograficzne, sporządzone w chwili uroczystego przejazdu Królestwa włoskich z zamku św. Anioła do Watykanu. W pierwszym samochodzie jechał król włoski Wiktor Emanuel III, w drugim królowa włoska, w następnych dwór Królestwa włoskich, a w przedostatnim gubernator państwa watykańskiego.

Pierwsze odwiedziny Królestwa włoskich u Ojca św. Piusa XI. przemieniły się w olbrzymią manifestację ludu rzymskiego na cześć zgody i zawartego pokoju pomiędzy papiestwem a rządem włoskim.



Następca tronu włoskiego królewicz Humbert z swemi siostrami na posłuchaniu u Ojca św.

Nuncjusz Apostolski przy rządzie niemieckim został kardynałem.



Monsignore Pacelli.

Przed wyjazdem swoim do Berlina w dniu 1-go b. m. nuncjusz Pacelli został powiadomiony, że Ojciec św. powołał go do Kolegjum kardynalskiego. Kapelusz kardynalski nuncjusz Pacelli otrzyma na konsystorzu publicznym w dniu 19 b. m. wraz z pięcioma innymi kardynałami - nominatami.

Nominacja nuncjusza Pacelli'ego na kardynała uległa zwłoce z powodu prośby nuncjusza o odłożenie jego nominacji do maja 1930 r., w którym to terminie spodziewał się ukończyć pertraktacje o zawarcie dwóch ostatnich konkordatów w Rzeszy niemieckiej z państwami Badenją i Wyrtembergją. Ojciec św. jednak wyraził życzenie, aby kardynał Pacelli już od stycznia 1930 r. objął stanowisko w Kurji rzymskiej, co mu nie będzie przeszkadzało prowadzić w dalszym ciągu układy konkordatowe z wymienionemi państwami.

Niewątpliwie Kolegjum kardynalskie w osobie kardynała Pacelli'ego posiędzie jedną z wybitniejszych osobistości Kościoła.

Dr. Schacht popiera akcję Hugenberga.

Dyrektor Banku Niemieckiego dr. Schacht ogłosił memorjał, w którym odrzuca wszelką odpowiedzialność za skutki, jakie, jego zdaniem wyniknąć muszą dla Niemiec z przeprowadzenia planu Younga w obecnej sytuacji. Plan



Dr. Schacht.

Younga, wywodzi memorjał, wyraża się z uznaniem o stanowisku rzeczoznawców niemieckich. Okoliczność, że niemieccy rzeczoznawcy zastrzegli się przeciwko cyfrom planu Younga dowodzi, zdaniem memorjału, jak wielką opowiedzialność przyjęli na siebie rzeczoznawcy państw wierzycielskich, uznając ze swej strony, że Niemcy są w stanie spłacić przewidziane w planie sumy.

W dalszym ciągu memorjał dr. Schachta wylicza nowe ciężary finansowe, jakiemi konferencja haska, zdaniem jego, obarcza Niemcy. Między innemi Rzesza Niemiecka ma zrzec się pretensyj majątkowych do zlikwidowanych w Anglji majątków niemieckich w wartości 302 miljonów marek. Następnie wywodzi memorjał, w myśl projektu polsko - niemieckiej umowy wyrównawczej, że Niemcy mają się zrzec niebywale wysokich pretensyj majątkowych wobec Polski. Jest to, podkreśla memorjał, zarządzenie, które w następstwie nałożyć musi na rząd Rzeszy obowiązek odszkodowania wywłaszczonych właścicieli niemieckich.

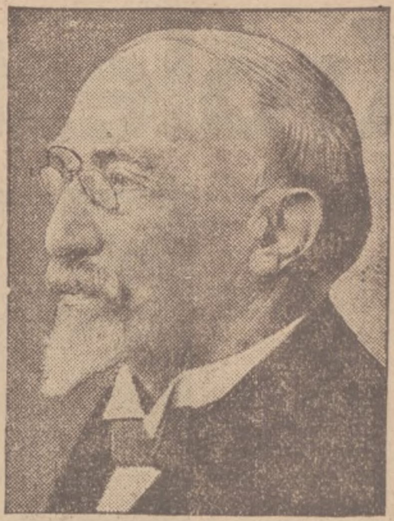
Rzeczoznawcy niemieccy, dla których już same cyfry planu Younga wydawały się niemożliwe do przyjęcia, tembardziej nie mogą się zgodzić na wyrzeczenie się roszczeń niemieckich. Sprawa ta posiada szczególnie donioślе znaczenie dla kwestji dawnej niemieckiej płatności państwowej w Polsce.

W końcowym ustępie memorjału dr. Schacht zaznacza, że rząd niemiecki mimo usiłowań nie doprowadził budżetu do równowagi, nie poczynił żadnego kroku w kierunku usunięcia dotychczasowego deficytu. Wręcz przeciwnie, niedobór powiększa się ciągle, że dziś już przewidywać można z całą pewnością, że oszczędności, jakie przyjąć ma plan Younga nie wystarczą nawet na pokrycie istniejących obecnie deficytów. Niemcy oczekiwać muszą, iż rządy zagraniczne zaniechają dalszych prób wymuszenia na gospodarce niemieckiej dotkliwych świadczeń, wychodzących poza ramy planu Younga.



Edwin C. Wilson,
amerykański pełnomocnik do rokowań o reparacje wojenne pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Zgon sławnego badacza wszelkich trucizn.



Profesor Louis Lewin,
pierwszorzędna powaga w dziedzinie wszelakich trucizn, zmarł w 79 roku życia. Lewin był profesorem chemji przy uniwersytecie berlińskim i występował przy wszystkich większych procesach trucielskich jako rzeczoznawca sądowy.

Adwokaci w Turcji europeizują się.



Nowomodny strój palestry tureckiej nie ustępuje w niczem togom naszych adwokatów.

Zgon samowładcy indyjskiego.



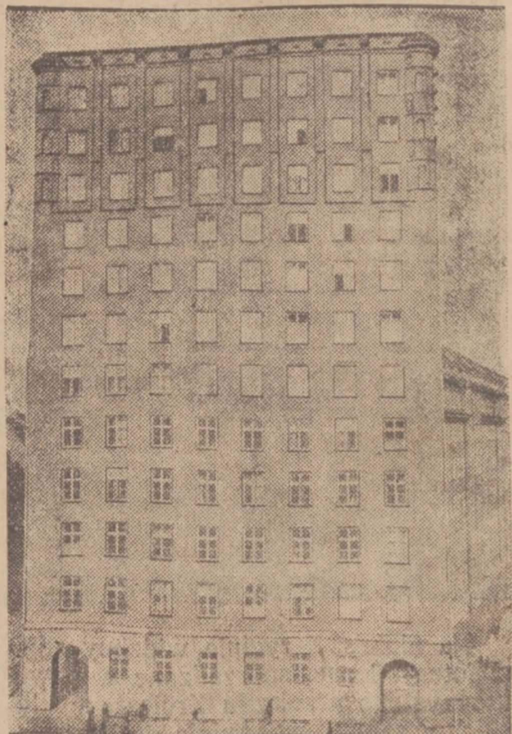
Maharadża z Nepalu
jeden z najbogatszych książąt indyjskich, stał się głośnym w Europie, że pierwszy zniósł w swem państwie niewolnictwo i w samym tylko roku 1924 odzyskało 60 tysięcy niewolników pełną wolność obywatelską.

Ćwiczenia niemieckiej „Reichswehry".



Górny obrazek: Konie przyzwyczajane do huku armatniego.
Dolna rycina: Konny reichswehrzysta trenuje swego wierzchowca do ćwiczeń polowych.

Pierwszy monachijski drapacz chmur.



Ratusz „techniczny",
gmach dwunastopiętrowy, w którym zostaną pomieszczone wszystkie techniczne instytucje stolicy bawarskiej.

Król albański zachorował.



Król Achmed Zogu

zachorował na chorobę krtani. Jestto choroba gardlana bardo niebezpieczna, po kończąca się zazwyczaj śmiertelnie. Wedle krążących pogłosek miał zostać król Zogu zatruty. Spożywa tylko te potrawy, które mu jego własna matka ugotuje. Do łoża chorego powołano najsławniejszych włoskich specjalistów lekarzy-chirurgów.

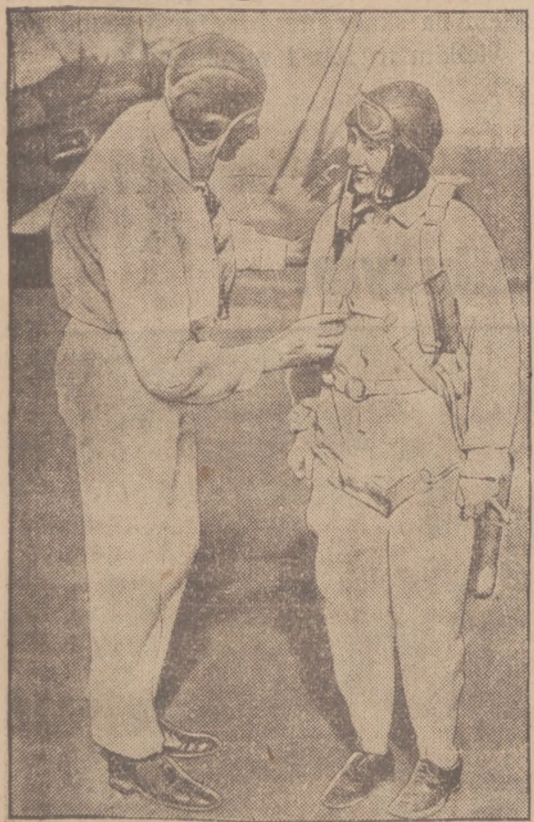
Głównodowodzący wojskami chińskiemi w Mandżurji.



Marszałek Czangsullang.

syn zamordowanego dyktatora Czang-Tso-Lina, głównodowodzący Północnych Chin, zawarł z Rosją sowiecką zawieszenie broni.

Para głupców.



On 20-letni lotnik Badcock, ona 18-letnia pilotka mis Klinger, wzięli w samolocie ślub i według programu postanowili wyskoczyć z szybującego samolotu ponad lotniskiem nowojorskiem i przy pomocy spadochronów wyladować szczęśliwie na ziemi. Tymczasem panna Klinger, wyskoczywszy pierwsza, wskutek źle funkcjonującego spadochronu rozbiła się na miazgę. Jako drugi wyskoczył Badcock i spotkał go takisam los.

Uniwersytet w Gandawie.



Gandawa leży w Belgji i ma sławny na całą Europę uniwersytet. Belgja składa się właściwie z dwóch krajów Flamandji i Walonji. Flamandczycy mówią gwarą niemiecką i są dobrymi katolikami; Walończycy mówią gwarą francuską i są katolikami liberalnymi. Językiem państwowym jest język francuski, czem się czują flamandczycy pokrzywdzeni i domagają się równouprawnienia z walończykami. O te równouprawnienia językowe przyszło nawet do kryzysu gabinetowego. Premjer belgijski, liberał, Yaspar podał się do dymisji. Król Albert dymisję przyjął, ale zlecił ponownie Yasparowi utworzenie rządu. Katolicy belgijscy popierają flamandczyków, liberałowie walończyków. — Otóż właśnie uniwersytet w Gandawie, ma być przemieniony na uczelnią czysto flamandzką z wykładowym językiem flamandzkim.

Żeńska szkoła lotnicza w Gatów pod Berlinem



Pilotki-uczenice montują samolot.

Narodowy rząd indyjski zrywa z wiekowym przesądem zaślubiania małoletnich dzieci.



Jak zdobyto biegun południowy?

„New York Times" donosi w jednym z ostatnich numerów o szczegółach lotu kapitana Byrda na aeroplanie „Lloyd Benett" nad biegunem południowym. Nieobecność samolotu w bazie ekspedycji w „Little America" trwała 18 godzin. Start nastąpił 28 go listopada o godz. 3 po południu. Już po czterech godzinach lotu osiągnięto t. zw. „Wielką Barjerę" (lodowa), poczem skierowano się w stronę lodowca Axel Heiberg. Po dotarciu do ol-



brzymich lodowatych gór, trzeba było pomyśleć o odrzuceniu znacznej części balastu obciążającego samolot. Między górami widniały przepastne głębie, wśród których szalała przerażająca zawierucha. Pilot Balchem z trudem omijał szczyty śnieżne, często niewidoczne z powodu gęstej mgły. Sytuacja stawała się coraz rozpaczliwsza. Pilotów ogarnęło uczucie bezwładności, potęgowane ogromnem przemęczeniem. Ponadto dawały się w znaki wyziewy benzynowych zbiorników. O lądowaniu nie można było nawet myśleć: rozmiękły śnieg uniemożliwiłby startowanie. Powoli jednak zaczęli przychodzić wszyscy do siebie. Pogoda stawała się coraz pewniejsza. I wtedy to wydał nagle Byrd rozkaz, aby samolot zataczał szerokie kręgi. Zrozumiano, że nastała uroczysta chwila dotarcia do bieguna. Cel został osiągnięty. Wykazały to pomiary instrumentów, coraz dokładniej, w miarę zwężanie się kręgu lotu aeroplanu, znaczące miejsce bieguna południowego.

W kilka chwil później skierowano się w powrotną drogę, obierając kierunek na lodowiec „Axel Heiberg." Po przebyciu „Wielkiej Barjery" wyladowała wyprawa z powodu braku benzyny kilkaset kilometrów od obozowiska i dopiero po nadejściu pomocy wrócili śmiałkowie do bazy w „Little America."

Wyprawa Byrda do bieguna południowego wywołała w kołach badaczy krain podbiegunowych tak amerykańskich jak i skandynawskich zrozumiałe poruszenie. Niektórzy twierdzą, że Byrd nie dotarł do Bieguna Południowego, a tem więcej ponad nim przele-



ciał. Tygge Gran, norweski badacz krajów antarktycznych wprost twierdzi, że reklamowany lot Byrda do bieguna południowego jest więcej niż problematyczny i wprost wśród tych okoliczności i warunków nieprawdopodobny.

Przybycie pierwszego transportu niemieckich kolonistów nadwołżańskich.



Uchodźcy opuszczają statek rosyjski „Rykow“ w porcie odrzańskim „Świnioujście“.



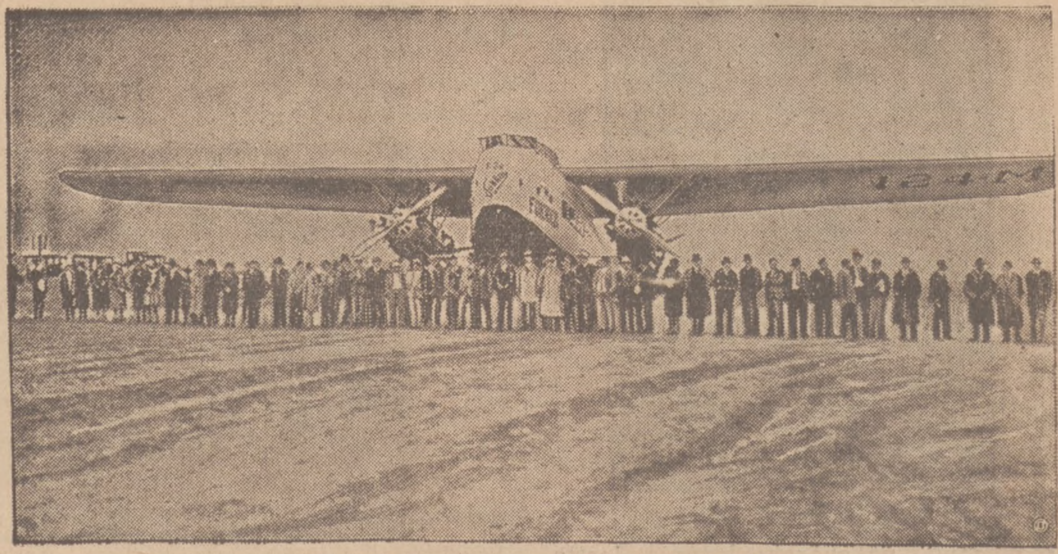
Koloniści udają się z portu na stację kolejową na kilkadniowy pobyt do obozu uchodźczego w Pile.

Największy i najdłuższy most Europy.



Na powyższym obrazku widzimy dwa zdjęcia fotograficzne. Górne przedstawia otwarcie i poświecenie najdłuższego mostu nietylko w Niemczech, ale w całej Europie, wybudowanego nad dolną Wartą na niem. Pograniczu wschodniem. Dolny obrazek przedstawia sam most, który jest 700 metrów długi i kosztował 3 miljony marek.

Katastrofa największego samolotu amerykańskiego.



„T 32“ (samolot systemu Fokker'a),

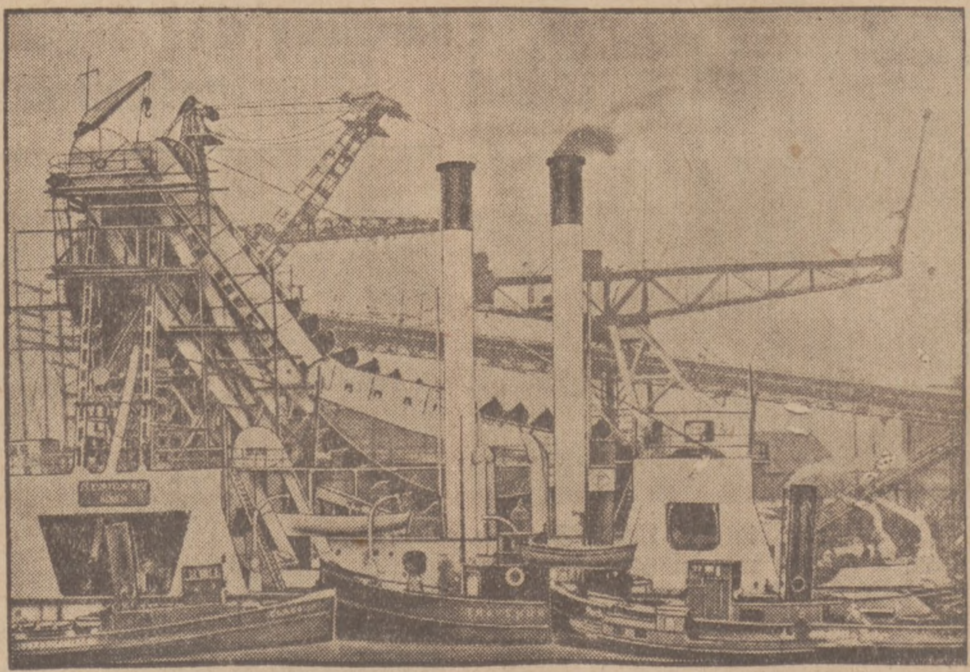
którego rozpiętność śmigieł wynosiła 99 stóp i był obliczony na pomieszczenie 30 pasażerów, urządzony wewnętrznie z amerykańskim przepychem, spadł podczas lotu na dach pewnego domu i rozbił się w drzazgi, przyczem nastąpiła eksplozja, buchnęły płomienie i strawiły pozostałe resztki pysznego olbrzyma powietrznego. Ile osób zginęło, nie wiadomo dotąd.

Rozbicie statku.



Parowiec angielski „Wihte Rose“ został rzucony podczas burz, jakie szalały na wybrzeżu angielsko-szkockiem na skały przybrzeżne i rozbił się. Załoga uratowała się na szczęście z wielkim trudem i wysiłkami.

Bagier-olbrzym.



Na rachunek dostaw odszkodowań wojennych zamówił rząd francuski w Niemczech olbrzymi bagier, celem pogłębiania francuskich doków portowych. Bagier, jaki widzimy na powyższej rycinie jest pomieszczony na dwóch pontonach, każdy po 60 metrów długości i 7½ metra szerokości i kosztuje małą sumkę 2½ miljona marek.